

# Pieskie życie

Data publikacji: 27.02.2010 12:40

Problem bezdomności zwierząt z roku na rok rośnie, można się o tym przekonać odwiedzając cieszyńskie schronisko w którym mieszka około 140 psów. Przyczyny bezdomności zwierząt, choć wstyd się przyznać tkwią w nas samych i tylko my możemy rozwiązać lub przynajmniej zminimalizować ten problem. Prawda jest taka, że zwierząt rodzi się kilkakrotnie więcej niż jest chętnych na nie. Sterylizacja jest metodą, która może zapobiec nadpopulacji.

Tego samego zdania jest również Katarzyna Brandys-Chwastek inspektor cieszyńskiej Fundacji dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych "Emir". - ***Prowadzimy stronę internetową schroniska w Cieszynie, przeprowadzamy adopcję zwierząt, jeździmy na interwencje, tworzymy domy tymczasowe dla swoich podopiecznych i zajmujemy się edukacją humanitarną. Pracy jest bardzo dużo, niestety rąk do pomocy niewiele. Takie działania bardzo wciągają, ale jest jeden warunek - trzeba kochać to, co się robi, wtedy satysfakcja jest ogromna. Zapłatą za trud jest nadesłane przez nowego właściciela zdjęcie zadowolonego, zadbanego psa - podkreśla pani Kasia i dodaje - Pierwsze wizyty w schronisku były dla mnie ogromnym przeżyciem i zostawiły ślad w psychice. Z czasem zaczęłam nabierać do wszystkiego dystansu, bezsenne noce zaczęły mijać.***

Oddział Terenowy Fundacji "Emir" tworzy siedmiu aktywnych członków oraz osoby, które chociaż nie są formalnymi wolontariuszami wspierają fundację w działaniach. - ***Niestety nadal występuje niska świadomość tego, jak należy traktować zwierzę, dlatego bierzemy również udział w różnego rodzaju interwencjach. Nie wyciągamy wniosków na podstawie telefonicznych zgłoszeń. Sami poznajemy problem i staramy się sprawy rozpatrywać polubownie. W drastycznych przypadkach podejmujemy odpowiednie działania. Jeśli zagrożone jest życie, prosimy o wsparcie policji i w ich asyście odbieramy właścicielowi zwierzę*** - wyjaśnia K. Brandys-Chwastek.

Dzisiaj to Myszka, mała sympatyczna suczka, której los nie oszczędzał potrzebuje wsparcia.

- ***Trafiła do schroniska kilka lat temu, była wtedy jeszcze młoda, pełna radości i nadziei. Z czasem, gdy latami nikt się nią nie interesował przestała wierzyć, że będzie miała dom. Pogodziła się z tym, że jej życie upłynie za schroniskowymi kratami. I wtedy właśnie los się do niej uśmiechnął, została zaadoptowana. Przez chwilę miała ciepłe posłanie i ludzką miłość. Radość trwała tylko miesiąc. Myszka tak spragniona domu i rodziny nie pozwalała na spacerach podejść innym ludziom do swej pani, może z zazdrości, a może czuła potrzebę obrony swoich opiekunów. Nowa rodzina nie zaakceptowała tej sytuacji, pies znowu trafił za kraty schroniska. I tu czeka znowu z nadzieją, że ktoś przygarnie i pokocha*** - ze smutkiem mówi pani Kasia.

Myszka ma około 6 lat. Jest małym pieskiem, szorstkowłosym, o szaro białym umaszczeniu. Najlepszy dla niej byłby domek z ogródkiem, gdzie mogłaby sobie pobiegać. Jest nauczona czystości w domu. To idealny piesek dla starszej osoby. Może znajdzie się ktoś, kto chciałby ją przygarnąć. Kontakt w sprawie adopcji: Kasia, tel. 785 04 04 04, dea2@op.pl

**Możesz pomóc ratować zwierzęta przekazując 1% podatku Fundacji dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych EMIR,**

**KSR 0000148346**

(bsk)